



# Srebrny jubileusz

## *Missio-Polonia*

Wydawnictwo Papieskich Dzieł Misyjnych *Missio-Polonia* obchodzi w 2018 r. srebrny jubileusz swej działalności. O jego początki został zapytany pierwszy dyrektor – ks. prał. Jan Wnęk, który sprawował tę funkcję w latach 1993-1998.

### **Jak Ksiądz wspomina swoją nominację na pierwszego dyrektora Wydawnictwa Papieskich Dzieł Misyjnych *Missio-Polonia*?**

Kiedy sięgam pamięcią do mojej przygody pracy w Warszawie w Papieskich Dziełach Misyjnych, przychodzą mi na myśl bardzo miłe wspomnienia. Być może dlatego, że wiąże się to z moją kapłańską młodością, miałem wtedy zaledwie sześć lat kapłaństwa, ale również i z ludźmi, z którymi dane mi było pracować. W tamtym czasie w Polsce miały miejsce wielkie przeobrażenia polityczno-gospodarcze. Dawny system polityczny, nie bez trudności, powoli oddawał władzę. Pojawiło się wówczas więcej zielonego światła dla działalności Kościoła w dziedzinie mass mediów. Zaczęły się mnożyć jak grzyby po deszczu różnego rodzaju wydawnictwa. W większości ludzie Kościoła nie byli na to przygotowani i tak też było ze mną.



Fot. arch. PDM

### **Jak sobie Ksiądz radził z tym nowym zadaniem?**

Na początku byłem zupełnie zaskoczony nominacją na dyrektora misyjnego wydawnictwa, które powstało 24 sierpnia 1993 r. Co prawda misjami się interesowałem, a wyniosłem to zainteresowanie z seminarium, ponieważ diecezja, z której pochodzę, była prężna misyjnie, posyłała licznych kapłanów na misje i systematycznie pomagała misjom. W kapłańskiej służbie dałem się poznać w parafii św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej w Tarnowie jako – nazwijmy to – animator misyjny. Angażowałem się także w prace diecezji tarnowskiej na rzecz Papieskiej Unii Misyjnej, zajmującej się animacją duchowieństwa diecezjalnego. Nie znałem jednak zupełnie arkanów pracy wydawniczej. Trzeba było więc wszystkiego nauczyć się od podstaw, m.in. od dyrektorów wydawnictw, którym był zlecany druk naszych publikacji. Najwięcej pomocy otrzymałem od ówczesnego dyrektora Wydawnictwa Ojców Franciszkanów z Niepokalanowa oraz z Michalineum, a także z Wydawnictwa Archidiecezji Warszawskiej.

### **Jak wyglądała struktura wydawnictwa?**

Chociaż w Papieskich Dziełach Misyjnych był podział na zatrudnionych w strukturach Papieskich Dzieł Misyjnych i zatrudnionych w Wydawnictwie, to jednak wszyscy pracowaliśmy jak jedna rodzina. Podkreślałem to ostatnie słowo – „rodzina”, bo rzeczywiście udało się stworzyć zespół, który pracował w doskonałej rodzinnej atmosferze. Oczywiście, jakieś niedomagania się pojawiały, ale ogólnie



Pracownicy PDM i Wydawnictwa „Missio-Polonia” u Jana Pawła II w listopadzie 2002 r.

Fot. Antonio Mieri

był to bardzo dobry kolektyw, pracujący ofiarnie i z oddaniem serca i czasu sprawie misji i animacji misyjnej. Może to dziś wydawać się dziwne i nawet trochę śmieszne, ale wówczas cieszyliśmy się bardzo z każdej wydanej małej ulotki, dodanych do czasopism kolejnych kolorowych stron, czy stworzonych na potrzeby duszpasterskie „Misyjnych Materiałów Liturgicznych”, których nawiasem mówiąc w takiej formie, jaka przetrwała do dziś, byłem pomysłodawcą. Młodszy ubogacali starszych, a starsi przekazywali swe rozległe doświadczenie młodszym. Nie mogę w tym miejscu nie wspomnieć śp. pana Jana Książka z kolportażu, człowieka o wielkiej kulturze i szlachetności, śp. pani Heleny Frączek pracującej w Papieskich Dziełach Misyjnych od początku lat 80-tych, służącej znakomitym warsztatem redaktorskim, śp. s. Izabeli Rudnickiej OP, sekretarza krajowego Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, bez reszty oddanej umisyjnianiu dzieci, także śp. p. Grażyny Ruchlewicz z Sekretariatu Krajowego Papieskiej Unii Misyjnej, która wraz z p. Janiną Mil pracowała w redakcji „Światła Narodów”, czy p. Irminy Janus – redaktorki „Świata Misyjnego”, jeszcze z czasów Biura Misyjnego, która pracuje tam do dzisiaj. Wtedy oczywiście nad całością czuwał zawsze delikatnie uśmiechnięty, o przenikliwym spojrzeniu, prodyrektor, a później dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych – śp. ks. Antoni Kmiecik.

### Co charakteryzowało wówczas pracę w wydawnictwie?

Słowo ‘rozwój’, a nawet ‘dynamiczny rozwój’ oddaje sedno naszej pracy, oczywiście wspartej

zapalem i radością z propagowania wciąż nowej jak na owe czasy w Polsce idei misyjnej, którą trzeba było promować przez animacje misyjne na poziomie episkopalnym i diecezjalnym. Myślę, że była to swoistego rodzaju „wiosna Kościoła”, o której mówił św. Jan Paweł II, a powtórzył to podczas wizyty w Polsce w 1994 r. ówczesny prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów – kard. Józef Tomko. Powiedział on wówczas wyraźnie, że „wybiła dla Polski godzina misji”.

### Czy tym wyzwaniom udało się sprostać?

Nie mnie to oceniać, ale koniecznie trzeba zauważyć te radosne początki odnowy misyjnej w Polsce, w których Wydawnictwo Papieskich Dzieł Misyjnych *Missio-Polonia* odegrało niebagatelną rolę. Z perspektywy 25 lat Wydawnictwo już okrzepło, wypracowało sposoby funkcjonowania i docierania na miarę czasów do potencjalnego odbiorcy. Czasem jednak warto wrócić do źródeł, do tych pierwszych fundamentów kładzionych przez ludzi, którzy dzisiaj już nie pracują w centrali Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce, bądź są po tamtej stronie życia i wierzymy, że modlą się za misje i misjonarzy. A czas mija szybko, jak tych 25 lat...

Życzę Wydawnictwu, aby rozwijając się służyło misjom i świętowało kolejne jubileusze swojej pracy, pogłębiając świadomość misyjną Kościoła w Polsce.

### Dziękuję za rozmowę!

*Rozmawiała Mariola Krystecka*